Nr. 303 Kraków, sobota 4 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

Robotnicy krakowscy!

W niedzielę d. 5 listopada b. r.
o godzinie 10 rano
odbędzie się
w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1. Konstytucya w Rosyi.
2. Równe, powszechne, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze.

Po zgromadzeniu **demonstracyjny pochód** ul. Karmelicką, Szczepańską przed Związek stow. robotniczych.

Komitet polskiej partyi socyalno-demokr.

Reforma wyborcza
w sejmie galicyjskim.

(Dokończenie).

Fala wzbierała w Pradze, Bernie morawskiem, w Opawie, aż doszła i przed galicyjski sejm, mieszczący się cicho i wykwintnie między „końskiem kasynem" a lwowską filią „Floryanki" — naprzeciwko „Jezuickiego ogrodu"...

Fala dosięgła sejmu Garapichów i — powiedzmy odrazu — spłukała z powierzchni ziemi cały rozum stanu, wypisany, czy przepisany przez aroganckiego nieuka podolskiego w jego wniosku.

Powszechność prawa głosowania została uznana nawet we Lwowie jako konieczność. Nie z własnej woli, ale głównie ze strachu przed siłą werbunkową państwa, które powszechność wyborów ukonstytuowało w V kuryi przed lat dziesiątkiem. To, czego Wiedeń nie mógł odmówić, co zbliżyło faktycznie proletaryusza w Galicyi do parlamentu, nie mogło dłużej być straszydłem i dla sejmu, chociaż mądrzy Garapichowie wymyślili filozofię, że „prawo głosowania nie jest prawem przyrodzonem" (?) i dlatego oni je mają, a robotnicy nie.

Najlepszym zresztą termometrem niskich temperatur sejmowych są tchórzliwi i bezcharakterni panowie z klubu „lewicy", a ci w wigilię potężnej demonstracyi robotniczej zebrawszy się, uchwalili wspaniałomyślnie V kuryę sejmową z 24 mandatami dla miliona blisko dorosłych mężczyzn! Ale powszechność prawa uznali.

Pozostają trzy dalsze cechy tego prawa nowoczesnego: bezpośredniość, tajność i równość, czyli na wspak to przełożywszy: pośrednie, jawne i kuryalne wybory galicyjskie.

Pierwsze dwie cechy mówią tak wymownie same za siebie, że doprawdy przeciętnemu Europejczykowi wstyd dopiero je uzasadniać.

Jawność wyborów, to premia dla najhaniebniejszego teroryzmu silnego społecznie wobec słabszego, to kahalnik, inspektor podatkowy, rekin kapitalistyczny, ekonom dworski, jednem słowem to: przemoc społeczna i polityczna, czyhającą przy urnie wyborczej na biedaka, ojca rodziny, który idzie wykonać swoją funkcyę obywatelską, niczem właściwie nie strzeżony, jeżeli przypadkiem nie należy do panującej partyi. Gawędy o „odwadze" obywatelskiej najmniej przystoją tym, co najmniejszego balotowania w kasynie nie śmią dokonać jawnie z obawy, żeby komuś się nie narazić. Jawność wyborów, to fraternizowanie wilka z jagnięciem, obłudne, niepotrzebne i wszędzie niemal, nawet w Austryi, porzucone.

Jeszcze gorzej może przedstawia się pośredniość głosowania na posła. O ile jawność była korupcyą, liczącą na bojaźliwość, zależność, ubóstwo masy wyborczej, o tyle pośredniość działa wprost na najnikczemniejsze instynkty judaszowe za pomocą usystemizowanego przekupstwa, protekcyi, obiecanek wobec przesianych przez sito prawyborów „walmanów".

Dla wybrania siedmdziesięciu kilku posłów chłopskich odbywają się najpierw w sześciu tysiącach gmin wiejskich prawybory. Sześć tysięcy komisyj wyborczych! Ta cyfra graniczy wprost z szaleństwem! Sześć tysięcy list wyborczych, sześć tysięcy protokółów i ewentualnie tyleż protestów, a po nich jeszcze odpowiednia liczba poprawczych wyborów. Wybory te, wydane nadto często na pastwę jakichś geometrów, weterynarzy i innych biurokratów, bo przecież niema tylu urzędników politycznych, aby tej waryackiej robocie sprostać. Wpływy wójtów, ekonomów, proboszczów, szynkarzy itd. panoszą się tutaj aż do zbrodni.

I po co to wszystko? Czy choć odrobina myśli politycznej może się odbić w tych wyborach „walmanów", w tem przesiewaniu „celnego ziarna", jak pisze Garapich? Sam akt wyboru w gminie obraca się tylko około jakichś ogólnych zupełnie cech. Albo wybiera się lizusów pańskich, albo t. zw. „niezależnych". Ale z osobą, z programem posła, z jego zobowiązaniami, ba — z resztą interesów powiatu wyborczego nie ma to właściwie nic wspólnego.

Walmani zjeżdżają się w powiatowem mieście, zazwyczaj już albo przekupieni, albo nastraszeni, albo czując na sobie ciężkie groźby. Kandydat zaś, mający przed sobą 150 do 250 jednostek, pchany jest poprostu na drogę przekupstwa, intryg, obietnic i gróźb, a wszystko tylko w tym jednym jedynym celu, aby mieć przynajmniej potęgę głosów, *plus* jeden... To, co ten człowiek mówi publicznie, ma z koniecznością wartość pustej plewy, dopóki nie „obrobił" po cichu walmanów. Następuje korupcya podwójna, bo wytwarzająca w partyach i posłach bezczelny cynizm deklamatorów dla opinii, a szachrajów dla walmanów, a z drugiej strony produkująca w każdym powiecie ogromną ilość judaszów i sprzedawczyków, upominających się natrętnie o kupienie ich głosów.

W jawności to i pośredniości leży cała ohyda „techniki" galicyjskich wyborów, techniki trującej ten lud bezbronny, wydany na pastwę złej, szkodliwej i przestarzałej instytucyi.

„Lewica" sejmowa proponuje więc zniesienie jawności, ale zatrzymanie pośredniości. Dla miast więc, gdzie rządzi się „lewica", niechaj będą wygodne i rozsądne wybory, dla wsi może pozostać i nadal złowroga korupcya... To jest reformatorska myśl lewicy.

A teraz zabierzmy się do palladyum sejmowej ustawy wyborczej, do darowanych przez Wiedeń przed pół wiekiem kuryj wyborczych, o których nasi senatorzy i sejmowi mężowie stanu mówią z namaszczeniem, jako o podstawie ładu społecznego Galicyi.

Przedewszystkiem: co to jest kurya? Jest to ustalenie i wyłączenie jednego jakiegoś interesu — zazwyczaj ekonomicznego — z pośród wszystkich innych odmiennych, lub przeciwnych interesów, w celu zrobienia zeń podstawy konstytucyjnej dla stałej liczby mandatów, czyli dla wyrażenia politycznej tego interesu potęgi. Już w samem tem wyłączeniu, leży śmiertelny zarodek dla życia politycznego danego społeczeństwa nowoczesnego, ruchliwego i przerzucającego ustawicznie swój środek ciężkości w miarę potrzeb rozwojowych. Ale przywilej kuryalny to zabójstwo także i dla samego, rzekomo chronionego interesu, to przyczyna zwyrodniania się jego. Rozbijając nowoczesne społeczeństwo na kurye, pozbawia się całość wszelkiego zdrowego, normalnego wyrazu politycznego. Narody walczące o zjednoczenie się lub o niepodległość, powinny się kuryj bać, jak trucizny!

Tylko przez porównanie sił i ważności danego interesu w całości społecznej, można uchronić interes ten, jak i całość od szkody.

Agraryusz, oddzielony kuryą od przemysłu, zupełnie inaczej się zachowuje, niż tenże sam agraryusz pasujący się w równem prawie wyborczem z resztą narodu. To też kiedy agraryusz kuryalny, to stworzenie tępe, uparte, nie zmuszone wcale dbać o inne wielkie interesy natury ogólnej, jest agraryusz w równem głosowaniu chowany, politykiem liczącym się w każdej chwili z całością układu politycznego. Przedewszystkiem musi umieć walczyć politycznie.

Natura ludzka szuka chętnie ogólno-narodowych płaszczyków dla najnikczemniejszych nawet interesów osobistych lub grupowych, więc i kuryalista nie jest w kłopocie o żadne hasło ogólne, czy się ono nazwie „narodowem", czy wyznaniowem, czy rasowem. Ale cała ta „nadbudowa", cała obywatelskość na kuryalnem śmietniku wyrastająca, to w gruncie rzeczy sprzeczność z kuryą, demagogia i to demagogia słaba, nie mogąca się przerodzić w zapał. Nic też dziwnego, że prawdziwie wielcy politycy, prawdziwi mężowie stanu, muszą najpierw wyzwolić się z ograniczoności i egoizmu interesów kuryalnych, aby módz działać na jakiejś szerszej arenie. Nic dziwnego też, że kuryaliści zawsze sarkają na każdego ze swoich, jeżeli ten okazuje się bardziej utalentowanym politykiem. Nic tak nie zabija i nie niszczy talentów politycznych, jak konsekwentna kurya.

Następnie każda kurya w żywem, rozwijającem się społeczeństwie, staje się wkrótce krzyczącą niesprawiedliwą i nieodpowiadającą nawet swemu pierwotnemu zadaniu. Dla przykładu przytoczę tylko następujące znamienne cyfry. Przed czterdziestu laty ludność wiejska Austryi wynosiła 67%; dzisiaj ta ludność zeszła do 50%. Ale ciężary jej podatkowe, płynące na utrzymanie całości państwowej, wynoszą już tylko 30%. Pomimo tych cyfr wymownych, przemysł w państwie nie ma swojej „kuryi", a agraryusze mają 85 mandatów szlacheckich i 129 mandatów chłopskich, czyli 214 mandatów, t. j. większość parlamentu!

Jeżeli chodzi o ogół pracującej ludności, niech następujące dwie cyfry zaświadczą o głębokich zmianach w jej obciążeniu: W r. 1851 podatki konsumcyjne wynosiły 33 miliony, w r. 1902 zaś 331 milionów koron, podczas gdy cały podatek gruntowy wynosi około 50 milionów!

W sejmie galicyjskim dwa tysiące dworów ma 44 mandatów, a milion ludności miejskiej nie ma nawet 30. Któż na podobną potworność powie, że to „zastępstwo interesów"?

Ale odpowiedzą nam na to szowiniści narodowi: A nasza obrona narodowa, nasz stan posiadania?

Odpowiemy na to, że kultura narodowa, utrzymywana przymusowo na koszt innego uciśnionego narodu, to nie kultura, a krwawa zbrodnia, grzech społeczny i polityczny. W celu ochrony narodowej ma służyć ukonstytuowanie prawa narodowych mniejszości, a nie rabunek cudzych głosów, mandatów i cudzych pieniędzy.

Jest nas w Galicyi i tak większość polska, ale nikt nie śmie powiedzieć, że czterem milionom Polaków należy się 150 mandatów, a 3 milionom Rusinów tylko 15. Nie potrzebujemy wcale być gwałcicielami i rabusiami, aby jednak nie utracić ani jednej setki głosów polskich we wschodniej Galicyi! Ale potrzebuje tego wychowana na ohydnym przywileju kuryalnym „szlachta" podolska, potrzebuje tego Garapich.

Kurye zjedzą ten sejm galicyjski do dwudziestu lat, pozbawią go resztki sił i zohydzą do szczętu w życiu narodu, jeżeli tylko ten naród sam ma w sobie potężne siły rozwojowe. Tu nie chodzi o żadne „stopniowanie" prawa wyborczego, o żadne powolne rzekomo tempo reform, nad czem tak się zachwycają niemądre mieszczuchy z lewicy, tu chodzi o nowoczesną, konieczną, dla wszystkich potrzebną instytucyę.

„Stopniowanie" może się odbywać właśnie tylko i jedynie na tle równych wyborów i dawać będzie coraz to lepszy sejm, coraz to lepiej dopasowaną reprezentacyę narodu. Dobudowywanie zaś do walącego się domu kuryalnego jeszcze nowych kuryj, skończy się na tem, na czem skończył parlament austryacki, dosławszy w swoje szeregi wysłanników V. kuryi z jej straszliwemi konwulsyami, płynącemi z samej wadliwej konstrukcyi V. kuryi i rozsadzającemi ostatecznie cały parlament!

Szlachta widzi i czuje całe szaleństwo owej V. kuryi, ale w zaślepieniu swojem, w prywacie, skoncentrowanej w swoich mandatach, nie chce dać równego głosowania. I doczeka się znowu niemożliwych sytuacyj dla siebie, dla ludu i — dla sejmu.

Niechże się cieszy mądrością stanu swoich Garapichów, niech zamyka oczy na to, co się dokoła w świecie, co się u dołu w ludzie waży i gotuje; odpowie za to ciężko i straszliwie.

Z „Krytyki" *Ign. Daszyński.*

Ogólny Kongres
partyi socyalno-demokratycznej w Austryi.

Trzeci dzień obrad.

Wiedeń, 1 listopada.

Przewodniczący tow. Tomschik zagaja posiedzenie: Robotnicy wiedeńscy usłuchali wezwania kongresu. Kongres walki o reformę wyborczą odbywał się wczoraj wieczorem przed parlamentem. (Oklaski).

Tow. Schrammel złożył sprawozdanie komisyi dla sprawdzenia mandatów; 187 delegatów reprezentuje 75 organizacyj okręgowych, między nimi 12 kobiet; 79 delegatów jest niemieckich, 61 czeskich, 20 polskich, 4 ruskich, 9 słoweńskich i 4 włoskich.

Strejk masowy.

Tow. dr Adler wygłosił znakomity referat o strejku masowym, który wywołał ogromny entuzyazm. Referent przedłożył następującą rezolucyę:

„Ogólny kongres partyjny stoi na gruncie uchwały kongresu socyalistycznego w Amsterdamie. Odrzuca on więc fantystyczne projekty narodowego albo międzynarodowego strejku powszechnego w celach zmiany porządku społecznego, bez względu na to, czy projekty te pochodzą od anarchistów, anarcho socyalistów, czy też syndykalistów.

Zjazd partyjny uznaje natomiast, że strejk masowy w poszczególnych wielkich działach produkcyi jest najostatniejszym, ale być może skutecznym środkiem w walce politycznej, który w danych rozstrzygających chwilach może uwydatnić siłę politycznie i zawodowo zorganizowanych robotników dla jasno oznaczonych i ograniczonych celów, aby bądź to odeprzeć reakcyjny zamach możnowładców na polityczne i gospodarcze prawo proletaryatu, bądź też, by złamać ostatecznie ich opór przeciwko udzieleniu nareszcie prawa, które oddawna jemu się należy.

W tym duchu gotowość do strejku masowego nie jest zagrożeniem politycznej i zawodowej organizacyi robotników, lecz jest jednym z najostrzejszych środków, by trwale chronić możliwość i bezpieczeństwo wszelkiego rodzaju organizacyi robotników.

Powodzenie tego środka walki zależy od tych samych warunków, jak każdego środka walki proletaryatu wogóle, od stopnia i rozszerzenia uświadomienia klasowego, od siły, mocy i jednolitości każdej formy, zwłaszcza formy zawodowej organizacyi robotników, a w końcu od jednomyślnego, energicznego i gotowego do ofiar przeprowadzenia jej.

Kongres partyjny wzywa zatem robotników w Austryi, by szczególniej w tych dniach politycznego kryzysu, który każdej chwili może spowodować konieczność rozstrzygającego działania, ze zdwojoną gorliwością pracowali nad wybudowaniem swoich organizacyj politycznych i zawodowych, które będą w czasach walki o tyle sprawniejsze, a niebezpieczeństwa jej tem łatwiej przetrwają, im będą silniejsze i większe.

Rozstrzygnięcie co do tego, czy i w której chwili należy zastosować w walce o prawo wyborcze, którego uzyskanie stało się koniecznością życiową dla proletaryatu, także polityczny strejk masowy, składa kongres partyjny w ręce mężów zaufania organizacyi proletaryatu, wiedząc, że oni zarówno czują w całej pełni brzemię odpowiedzialności za akcyę, która nakłada na proletaryat ciężkie ofiary, jakoteż odpowiedzialności za to, aby nie zaniedbano niczego, co tylko nadaje się do sprowadzenia zwycięstwa dobrego prawa robotników". (Burzliwe oklaski).

Następnie referował tow. Steiner po czesku o strejku masowym.

Przewodniczący odczytał telegram od styryjskiego zarządu partyjnego, donoszący, że tenże z zapałem przyłącza się do walki o prawo wyborcze zapomocą strejku masowego. (Oklaski).

W dyskusyi przemawiali gorąco za strejkiem masowym tow. Beer (z organizacyi metalowców), Hornow (Praga), Forstner (z organizacyi robotników transportowych w Wiedniu), Anst (z organizacyi górników), Rudolf Müller (z organizacyi kolejarzy), towarzyszka Poppowa (z organizacyi kobiet niemieckich), towarzyszka Machowa (z organizacyi kobiet czeskich), tow. Richter (z organizacyi robotników drzewnych).

Tow. Diamand ze Lwowa: Tow. Adler chcąc określić nasz stosunek do rewolucyi w Królestwie, wskazał na nasze sąsiedztwo. To naszego stosunku nie określa, my nietylko sąsiadami jesteśmy. Pobojowiska walk zasłane ciałami naszych najbliższych braci, cytadela warszawska zapełniona pracownikami naszych organizacyj, towarzyszami wspólnej pracy, najbliższymi przyjaciółmi. Granice uzurpatorów nie rozdzieliły nas. Czynnie popieraliśmy walczących naszych braci. To też według nadeszłych dziś wiadomości kraj zadrżał na wiadomość o konstytucyi, na ulicach Krakowa odbyły się owacyjne demonstracye. Mimo że rewolucya w państwie rosyjskiem pochłania nasze myśli i uczucia, ani na chwilę nie zapominamy o naszych zadaniach w Galicyi.

Ostatnia potężna demonstracya we Lwowie, jakiej kraj nasz podobnej jeszcze nie widział, była świetnym dowodem dyscypliny i dojrzałości naszych towarzyszów. Demonstracya spokojna wymaga dzisiaj niezwykłego panowania nad sobą, przykład Królestwa zapala do naśladownictwa, a stańczykowska klika, rządząca dzisiaj krajem, drażni krzywdzony lud.

Dzięki rządowi zaborczemu i niemniej dzięki naszym agraryuszom kraj nasz przemysłowo mało jest rozwinięty, to też strejk masowy nie ma u nas tego znaczenia co w centrach przemysłowych, ale gdy staniecie do walki i nas znajdziecie gotowych. Hasła bojowe rozbrzmiewają w całym kraju, wysilimy naszą energię. Towarzysze będziecie z nas zadowoleni.

Tow. Semen Wityk imieniem ukraińskich socyalistów oświadczył: Jeżeli ja dziś w imieniu ukraińskich socyalistów przemawiam i to w tej debacie w sprawie masowego strejku i rewolucyi, to mam do tego prawo i obowiązek.

W sprawie rewolucyi w Rosyi nasi ukraińscy towarzysze wiele współdziałali. Przypominam także, że w r. 1902 byliśmy świadkami wielkiego, masowego strejku chłopów.

100.000 chłopów chwyciło się z elementarną gwałtownością nowożytnej broni. Ten strejk był prawdziwym udarem w serce naszych szlachciców. On sparaliżował funkcye życiowe feudalnych szlachciców. Na nas, na Rusinach zwłaszcza ciężyła hańba, że od nas głównie wychodzą posłowie, jak Kozłowscy, Pinińscy, Abrahamowicze, którzy są grabarzami wolnościowych ruchów w Austryi.

A więc precz z tymi wrogami wolności!

Jak to uskutecznić? Niema innej rady, jak wywołać znowu wielki strejk agrarny, jak wygłodzić tych butnych panków. Przy wyborach, przy wszystkich szwindlach, jakie obecny system wyborczy umożliwia, nie wiele się zdziała. Ale na wiosnę — strejk, w lecie, w żniwa — strejk, to będzie prawdziwa zemsta na tych grabarzach wolności.

Lecz nim przyjdą czasy wiosennych prac, nim przyjdą żniwa, musimy ich znaleźć w ich domach, musimy im dać odczuć karcącą rękę proletaryatu. Na nas cięży ten obowiązek, a cały proletaryat Austryi będzie stał po naszej stronie w tej walce z bezecnymi wrogami ludu.

Tow. poseł Cingr oświadcza, że górnicy zagłębia ostrawsko karwińskiego przystąpią do strejku powszechnego w walce o prawo wyborcze. (Oklaski). Tylko prace konieczne dla uchronienia kopalń od zniszczenia nie mogą być przerwane. I w innych rewirach górniczych niezawodnie górnicy zastrejkują. (Oklaski).

Tow. Dolinszek z Istryi oświadcza to samo imieniem górników słoweńskich.

Za strejkiem masowym przemawiali dalej tow. Haberman (z organizacyi robotników rolnych w Czechach), Pistiner (z Czerniowiec), Kristan (imieniem towarzyszów słoweńskich), Pittoni (imieniem towarzyszów włoskich).

Tow. dr Adler w końcowem przemówieniu stwierdza, że dyskusya okazała, iż nie uchwalamy strejku masowego lekkomyślnie, lecz obliczyliśmy się z naszemi siłami. Słyszeliśmy przedstawicieli największych gałęzi przemysłu, przedstawicieli wszystkich narodów i krajów. Strejk masowy jest możliwy i konieczny i dlatego zostanie przeprowadzony. Wczoraj 500 mężów zaufania organizacyi wiedeńskiej uchwaliło strejk powszechny w Wiedniu. (Oklaski). Gdy wrócicie do domów, macie obowiązek starać się, by walka skończyła się zwycięstwem i powiedzieć to naszym przyjaciołom i wrogom, że zrzucać będziemy tę walkę, choćby miała kosztować, niewiedzieć ile! (Huczne oklaski).

W głosowaniu kongres jednomyślnie uchwalił rezolucyę o strejku masowym i o walce o reformę wyborczą. Wynik głosowania wywołał burzliwe oklaski.

Następne punkty porządku dziennego odłożono do przyszłego kongresu.

Wkońcu przedłożył tow. poseł Pernerstorfer kongresowi manifest zarządu partyjnego w sprawie reformy wyborczej, który kongres jednomyślnie uchwalił.

Manifest ten podamy w jutrzejszym numerze „Naprzodu“.

Tow. Pernerstorfer: Inicyatywę do naszego ruchu za prawem wyborczem dali nam bohaterowie i męczennicy rewolucyi w Rosyi, te bezimienne ofiary, które krwią swoją okupiły konstytucyę. Jutro świat katolicki obchodzi dzień zaduszny. Dla nas niechaj to będzie dzień czci dla pamięci poległych bohaterów rewolucyi w Rosyi, których godnie uczcimy, prowadząc z poświęceniem walkę o prawa ludu!

Cały kongres powstał z miejsc przy ostatnim ustępie mowy tow. Pernerstorfera, która wywarła głębokie wrażenie.

Po przemówieniu tow. dra Soukupa w tym samym duchu, uchwalono jednomyślnie z ogromnym zapałem manifest, poczem przewodniczący tow. Tomschik zamknął kongres okrzykiem: Do walki!

Delegaci stojąc odśpiewali „Pieśń pracy“, na stępnie polscy, ruscy i czescy „Czerwony sztandar“, a wkońcu ruscy i polscy „Szalijte“.

W podniosłym nastroju bojowym zakończyły się obrady kongresu.

Do członków i zwolenników Polskiej Partyi Socyalistycznej za granicą.

Towarzyszki i Towarzysze! Manifest carski, obiecujący Rosyi rządy konstytucyjne na modłę burżuazyjnych państw Europy, stawia przed nami nowe zadania, nie zwalniające nas ani z jednego z dotychczasowych obowiązków. Carat próbuje po niedawnych paktach z wrogiem zewnętrznym paktować teraz z opozycyą we własnym kraju. Ale, jak dotąd, on tylko obiecuje, a obietnicom caratu wierzyć nie możemy, wierzyć nie mamy prawa. Nie dość tego, bo obietnice jego bynajmniej nie odpowiadają wymaganiom nawet liberalnej opozycyi rosyjskiej, a cóż dopiero mówić o socyalistach i rewolucyonistach, których może i powinna zadowolnić jedynie — zupełna caratu abdykacya! Wreszcie o dążeniach podbitych przez Rosyę ludów do samodzielnego o swych losach decydowania — w manifeście carskim nie ma ani słowa. O dążeniach tych, o dążeniach naszych dobrowolnie pamiętać napewno nie będą i ci, którym carski manifest obiecuje wpływ na rządy państwa, — liberali rosyjscy. Wobec tego lud rosyjski walczyć dalej z caratem powinien, lud polski walki nie zaniecha ani na chwilę.

Dowodzić tego, gdy mówimy do członków i zwolenników partyi naszej, nie potrzebujemy i nie będziemy. Manifest ten to tylko stwierdzenie własnoręcznym carskim podpisem, że dotychczasowe ciosy rewolucyi dobrze trafiały. Pomimo tego, czeka nas walka długa i ciężka, coraz może cięższa, aż do ostatecznego zwycięstwa. Ale dla partyi naszej, która w zeszłym roku akcyą przeciwko mobilizacyi, wielkiemi manifestacyami i zbrojną demonstracyą na placu Grzybowskim—pierwsza jawnie rękawicę caratowi rzuciła, a przez cały rok bieżący raz po raz do bojów prowadziła w zorganizowanych kadrach masy proletaryatu polskiego, dla partyi naszej ta chwila, gdy wróg sam swe osłabienie wyznaje, to — chwila tryumfu i spotęgowanej do nowych walk energii.

Wiemy, że w chwili takiej znowu towarzysze nasi za zagranicą będą się zwracali do ustanowionego przez krajowe władze partyjne Komitetu zagranicznego P. P. S. po rady i wskazówki, chociaż Komitet Zagraniczny, zaprzątnięty bezpośredniemi pracami dla kraju, w ostatnich dwóch latach obowiązki swe względem emigracyi zaniedbał. Niestety jednak i nadal nie możemy, bo wprost nie jesteśmy w stanie, oddawać Wam tych usług, których dla rozwoju sprawy za granicą wymagaćby od nas należało.

Nie czekajcie od nas wskazówek i bodźca do organizowania się. Ale organizowanie się Wasze za granicą—chociażby bez łączni, jaką był i powinienby zostać dla całej emigracyi Oddział zagraniczny P. P. S. — jest pomimo tego ważne i niezbędne. Koniecznem jest, by w każdem skupieniu emigracyjnem, czy wśród szukających chleba i chroniących się przed prześladowaniami caratu robotników, czy wśród młodzieży polskiej uczącej się w zagranicznych wszechnicach, wytworzyło się ognisko naszej partyi. Koniecznem jest by jednostki dobrej woli wszędzie za granicą związywały koła pomocy dla P. P. S. lub regularne grupy i sekcye P. P. S. Róbcie to sami, nie oglądając się na nas, a dopiero w razie ostatecznej konieczności zwracajcie się do redakcyi „Naprzodu“.

Towarzysze amerykańscy zechcą zwracać się nie do nas do Londynu, lecz do naszego reprezentanta tow. Al. Dębskiego 61, St. Mark's Place, New-York N. Y.

Koła, grupy i sekcye takie powinny: 1) przygotowywać się do roboty w kraju i — w miarę możności — utrzymywać się w pogotowiu do powrotu na wezwanie władz partyjnych; 2) oddziaływać na opinię swego otoczenia w duchu dążeń partyi; 3) zbierać fundusze, które dla walki coraz ostrzejszej, coraz bardziej są potrzebne.

Obok funduszów partya nasza ciągle potrzebuje i nowych pracowników. W chwili obecnej potrzebujemy mówców i literatów. Towarzysze więc, chcący służyć partyi w kraju słowem żywem lub piórem, zechcą udawać się po wskazówki do redakcyi „Naprzodu“.

Ruch nasz dawno już wyszedł na światło dzienne w krwią broczonych ulicach miast polskich. Nie czekajcie więc od nas specyalnych informacyj o ruchu, czerpcie je przedewszystkiem z „Naprzodu“. W miarę potrzeby również przez łamy „Naprzodu“ będziemy i nadal Wam mówili o tem, jakie wymagania partya krajowa ma względem Was, względem rezerwy zagranicznej“.

Pozdrowienie i braterstwo!

Komitet zagraniczny polskiej partyi socyalistycznej.

Londyn, 31 października 1905 r.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 3 lissopada. Na dzisiejszem posiedzeniu wnioski w sprawie przyznania zapomogi drożyźnianej, przekazano komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego odesłano do komisyj cały szereg wniosków.

Dłuższą dyskusyę wywołało sprawozdanie wydziału krajowego o wyborze posła na sejm z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.

Izba uchwaliła akt wyborczy przekazać ponownie wydziałowi krajowemu do zbadania faktów przytoczonych w dyskusyi.

Poseł Rotter referował sprawozdanie o petycyach nauczycieli. Uchwalono dotyczące wnioski odesłać do komisyi szkolnej. Sejm przyjął dalej z uznaniem do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunkowem za r. 1904 i o preliminarzu na r. 1906, poczem zamknięto posiedzenie, naznaczając następne na jutro godz. 10 rano.

KRONIKA.

Jak gadzinowiec galicyjski wyobraża sobie zdobycie konstytucyi? Przytaczaliśmy wczoraj chór głosów gadzinowych, bolejących nad tem, iż rewolucya była tą siłą, która zniewoliła cara do zapewnień konstytucyi... Jakiżby przebieg owego przełomu oni widzieć chcieli?

Oto pewnego dnia — wśród ciszy i zadowolenia ogólnego — zjawia się przed obliczem dobrego cara deputacya narodu t. j. szlachty i jako wyraz bezgranicznego przywiązania i hołdu o świadcza mu: „Przy tobie Panie stoimy i stać chcemy“... Na to dobry car: Iżeście cisi i pokornego serca, i nieprzystępni szatańskiej dumie, co pomazańcom bożym urąga, darujemy wam, narodowi naszemu (co znaczy; szlachcie) „dumę państwową“; wiemy bowiem, iż z tego daru nie uczynicie nic, coby zagrażało patryarchalnym tradycyom, które nam święta przeszłość przekazała, lecz przeciwnie całą energię wytężycie do walki z przewrotem...

Jakby to było pięknie i podniośle — śni gadzinowiec — któremu by zadowolenia z takiej konstytucyi nie zamącał dysonans, że jej zapowiedź wyrwaną została z gardła caratowi — przez rewolucyę!..

Już są... Pod tym tytułem pisze „Kuryer lwowski“: „Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, skoro tylko przyszła pierwsza wiadomość o konstytucyi w Rosyi, że narodowi demokraci całą niepodzielną zasługę tego faktu przypiszą... sobie. Nawet pewne było zdziwienie, gdy dwa ostatnie numery „Słowa polskiego“ nie zawierały żadnej enuncyacyi w tym kierunku, że mianowicie gdyby nie narodowa demokracya... konstytucyi w Rosyi by nie było, lecz to w wywalczyli itp.

Zdziwienie jednak było przedwczesne... bo oto... już są telegramy „Słowa polskiego“ donoszące, że w Warszawie na wiadomość o ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego wołano: „niech żyje Liga narodowa!“, urządzono owacyę „Gońcowi“ wszechpolskiemu itd.

Bezczelność zaiste rozbrajająca swoim cynizmem. Na co właściwie liczy takie „Słowo“, czy na głupotę swoich czytelników, czy na generalny zanik pamięci u nich, że to, co sami pisali ciągle, od samego początku ruchu rewolucyjnego w Królestwie, aż do samego jego końca, aż do ostatnich dni.

Czy może wszechpolski organ liczy na to, że już nikt nie pamięta jego hymnów pochwalnych na cześć „czarnych sotni“ narodowo-demokratycznych, mających na celu rozbijanie właśnie tego ruchu strejkowego, który wywalczył konstytucyę, albo wstrętnego od *a* do *z* stanowiska w całym wolnościowym ruchu Królestwa?

Są to wszystko rzeczy, które dlatego się tylko pamięta, że one tak małe, niskie i nikczemne, jak odwotnie wielkimi są wypadki i ludzie, którzy strącili z piedestału kolos caratu, a na których wrzaskliwa psina przez cały czas ujadała“.

Komitet niezawisłych żydów w Krakowie zwołuje na niedzielę 5 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w sali hotelu „Union“ publiczne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Powszechne prawo głosowania, 2) Wybory do rady wyznaniowej.

Nowy plac targowy otwarty został wczoraj na placu u wylotu ulicy Jabłonowskich w celu oczyszczenia placu Szczepańskiego. Już w pierwszym dniu targowym zgromadziło się tam przeszło 300 for z ziemniakami i wobec szczupłości placu zajęły całą ulicę Jabłonowskich, przeszkadzając w komunikacyi. Ze strony magistratu nic nie zrobiono dla utrzymania porządku między niesfornymi furmanami; jeden pachołek miejski stanowczo nie wystarcza.

Skutki ukazu „sanitarnego“ dra Lea dały się już w środę dotkliwie odczuć na targu taniego mięsa na placu św. Ducha. Zamiast, jak dotychczas, o godzinie 6, zaczął się targ około godziny 9, a ilość przywiezionego na targ mięsa wynosiła zaledwie połowę ilości z zeszłego tygodnia. Ludzie narzekali też na tę dziwną „opiekę“ ze strony magistratu w zaspokojeniu ich najważniejszych potrzeb. Należy przypuszczać, że stosunki z dnia na dzień pogorszą się, jeżeli organa wykonawcze p. Lea zechcą działać w myśl jego intencyj.

Hala zbożowa w Krakowie otwartą została w nowym gmachu Izby handlowej. Zamieniono 3 sklepy w jedną dużą halę, zaopatrzono ją w różne wagi, czasopisma fachowe, biurka do załatwiania korespondencyi kupieckiej i t. d.

Na uniwersytet krakowski zapisało się w bieżącem półroczu 2254 słuchaczów oraz 90 hospitantek. Jest to największa liczba, jaką uniwersytet kiedykolwiek wykazywał. Dalsze wpisy w toku.

Demonstracya młodzieży we Lwowie. Donoszą ze Lwowa: Na grobach poległych w roku 1848 zgromadziła się w czwartek wieczorem ogromna liczba studentów i robotników. Stąd ruszono pochodem ku miastu. Po drodze napotkano na kordon policyjny. Demonstranci siłą przedarli się przez kordon i śpiewając „Czerwony sztandar“, „Gdy naród do boju“ i inne pieśni, przedostali się pod pomnik Mickiewicza. Tutaj odkryto głowy i wzniesiono okrzyki: „niech żyje wolność!“, „precz z caratem!“, „niech żyje rewolucya“, poczem demonstranci spokojnie się rozeszli.

Oficerowie za konstytucyą. „Oswobożdienie“ podaje otrzymane z Macujamy (Japonia) listy od wziętych do niewoli i trzymanych tam oficerów „portarturców“. Pierwszy z nich, zwrócony do oficerów rosyjskich, powiada: „We wszystkich miastach japońskich, gdzie zostaliśmy rozmieszczeni po wzięciu do niewoli, utworzyły się liberalne kółka oficerskie, które wzięły sobie za cel propagandę rewolucyjną zarówno pomiędzy sobą, jak pomiędzy żołnierzami. Głównem zadaniem naszem jest przygotowanie dla Rosyi takśród oficerów, jak i śród żołnierzy doświadczonych agitatorów, którzy zachowaliby ścisły między sobą związek i po powrocie do kraju... Doświadczywszy hańby ciężkiej niewoli, po całem szeregu klęsk i poniżeń, nie możemy znosić dłużej panującego w Rosyi systemu ucisku i wimię honoru wojskowego, splamionego przez nieudolność samodzierżawia i szukające własnej korzyści rządy biurokracyi „żądamy swobody politycznej, swotody słowa, osoby, prasy, zebrań, stowarzyszeń i równouprawnienia narodowości. Słowem, żądamy jaknajszerszej, zabezpieczającej ludowi wolność konstytucyi“.

Podobnej treści są listy następne, świadczące o nastroju armii mandżurskiej i o tem, że jeśli car daje dziś rzetelną konstytucyę, daje tylko to, co musi.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota „Ijola“, komedya w 4 aktach J. Żuławskiego (nowość).

Niedziela: „Terakoja“, dramat historyczny japoński w 1 akcie Tekeda Izumo. „Sawantki“, komedya w 5 aktach Moliera.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W Muzeum techniczno-przemysłowem, przy ul. Franciszkańskiej. dziś o godz. $7^1/_2$ wieczór: Adam Siedlecki: „Mikołaj Rey w 500 rocznicę“.

— **Walne zgromadzenie Stow. „Związek Kobiet“** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 4 po południu we własnym lokalu Rynek 13, III p., z następującym porządkiem dziennym: 1) pogadanka p. Markowskiej p. t. „O co walczymy“; 2) odczytanie protokołu; 3) sprawozdanie zarządu; 4) sprawozdanie kasowe; 5) udzielenie absolutoryum; 6) wybór nowego zarządu; 7) Robotnica; 8) Organizacya, agitacya; 9) wnioski, dyskusya. — Wstęp wolny dla członków i gości.

— **W kółku Slawistów U. U. J.** w Krakowie wygłosi p. Wincenty Ogrodziński, w niedzielę 5 b. m. o godzinie 11 przed południem w Collegium Novum, w sali l. 39, I p., odczyt p. t. „Ze studyów nad romantyzmem polskim: Ryszard Berwiński“.

— **Z „Kółka historyków U. U. J.“.** W sobotę, dnia 4 listopada b. r., o godz. 6 wieczorem odbędzie się

w Collegium Novum, w sali l. 43, nadzwyczajne walne zgromadzenie kółka historyków U. U. J. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia; 2) odczyt p. Zachorowskiego p. t. „Z naukowej krytyki Biblii"; 3) dyskusya; 4) wnioski i interpelacye.

REWOLUCYA w caracie.

Rzeź w Warszawie.

Warszawa, 3 listopada. (Pet. ag. tel.). Podczas starcia z wojskiem w dniu wczorajszym zostało **7 osób zabitych i 50 ranionych.** Gubernator wydał odezwę, w której gwarantuje przyznane wolności i prosi ludność, aby okazała cierpliwość i zaufanie dla rządu.

Warszawa, 4 listopada. W czwartek w kilku miejscach przyszło do krwawych starć. Kilka osób zabitych, kilkanaście odniosło rany. Wieczorem zapanował w mieście spokój, którego i dzisiaj nie zakłócono. O ile można sądzić, strejk na kolei warszawsko-wiedeńskiej zakończy się w poniedziałek. Wszystkie dzienniki wychodzą bez cenzury. Rozporządzenie, którem wczoraj zawieszono wydawanie „Kuryera Codziennego", zostało dzisiaj cofnięte. W czwartek i wczoraj odbyło się wiele wieców publicznych. Na wiecu, zwołanym do sali Filharmonii, przemawiali głównie socyaliści, postępowcy, prócz nich także członkowie stronnictwa narodowo demokratycznego.

Warszawa, 4 listopada. Dzień wczorajszy minął spokojnie. Sklepy przed południem były otwarte, lecz po południu je znowu zamknięto. **Strejk trwa dalej.** Na zgromadzeniach przychodzi do żywych starć. Wszyscy oczekują z napięciem wiadomości o amnestyi. Giełda wysłała do Wittego telegram z protestem przeciw wykroczeniom wojska.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Dąbrowa Górnicza, 2 listopada. (Godz. 10 minut 55 wieczór. Tel. „Naprzodu"). Na ulicach panuje olbrzymie wzburzenie. **Pochody demonstracyjne** idą we wszystkich kierunkach, śpiewają „Czerwony sztandar" i „Warszawiankę". Polska Partya Socyalistyczna urządza zgromadzenia. **Demonstracye P. P. S. odbyły się** w następujących miejscowościach: **Dąbrowa Górnicza, Niemcy, Niwka, Wygwizdów.** Największa demonstracya w hucie **„Katarzyna"** (miejsce pamiętne mordu 41 robotników. *Przyp. Red.*). Ulice są pełne pism rewolucyjnych. Rozdajemy masami odezwy i pismo żołnierzom, którzy je chętnie czytają. Mowy są wygłaszane do żołnierzy. Trzeci numer **„Górnika"** idzie do druku. Socyalna demokracya zrobiła jednę demonstracyę na swoją rękę. Aresztów nie było.

Katowice, 4 listopada. Z Sosnowca donoszą: Wczoraj deputacya robotników zażądała wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Żądaniu temu uczyniono zadość, **więźniów wypuszczono**, odstąpiono więc od zamierzonego na dziś zamiaru szturmowania więzienia w Będzinie.

Przez cały dzień wczorajszy odbywały się zgromadzenia demonstracyjne przed kopalnią Renarda i hutą „Katarzyny".

Nad grobami zastrzelonych robotników wygłoszono wiele mów rewolucyjnych.

W lokalu sądu powiatowego przebito portret cara. Nabożeństwa i uroczystości z powodu rocznicy koronacyi cara, nie odbyły się.

Przerwanie komunikacyj.

Wiedeń, 4 listopada. Kolej północna cesarza Ferdynanda donosi, że z powodu stosunków panujących na stacyi Granica, ruch osobowy między Szczakową a Granicą wstrzymano.

Kolonia, 4 listopada. „Kölnische Ztg" dowiaduje się z Kilonii pod datą dzisiejszą, że utworzono połączenie telegrafu bez drutu między Kłajpedą a Peterhofem za pośrednictwem krążownika „Lubeka" i 7 łodzi torpedowych.

Katowice, 4 listopada. Urzędownie donoszą, że wszelka komunikacya kolejowa z Królestwem ustała.

Żałoba w Mińsku.

Mińsk, 3 listopada. (Pet. ag. tel.). Prawie **co godzinę** odbywają się pogrzeby ofiar ostatnich rozruchów. Zwłoki przewozi się dorożkami na cmentarz. Na cmentarzu izraelickim leżało **54 trupów.** Robotnicy urządzili ku pamięci zabitych trzydniową żałobę. W warsztatach publicznych ustała praca.

Amnestya.

Peterhof, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). **Ukaz amnestyjny został wczoraj podpisany.**

Witte i Trepow.

Berlin, 4 listopada. Wbrew innym doniesieniom donosi „Morgen Post" z Petersburga, że w walce między Wittem a Trepowem Witte zwyciężył, a Trepow podał się już do dymisyi. Car podpisał już amnestyę.

Groźby rządu.

Petersburg, 3 listopada. (Pet. ag. telegr.). Komunikat rządowy ogłasza: Ponieważ manifest z 30 października stworzył niezachwiane podstawy życia na normach legalności i prawa, ruch obecny posiada zupełnie inny charakter, niż przedtem i stanowić może tylko poparcie zdarzających się wykroczeń. Udział uczniów szkół średnich w wykroczeniach tych już ze względów „moralnych" zasługuje na potępienie. Jeżeli na to nie zwróci swej uwagi społeczeństwo samo, grozi państwu wzrost liczby tych ludzi, u których już na ławie szkolnej powaga władz została zachwiana. Rząd wzywa obywateli do panowania nad sobą i powrotu do spokojnych zajęć.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). Wczorajszy dzień — rocznica wstąpienia cara na tron — minął spokojnie. Ulice, jakkolwiek tramwaje jeszcze nie chodzą, przybierają zwykły wygląd. Nie widać patroli ani tłumów. Ogólnie znać zadowolenie z udzielonych przez cara wolności, oraz chęć poparcia usiłowań Wittego. Wszyscy pragną spokoju i powrotu do normalnych stosunków, szczególnie objawiają to usposobienie przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy.

Rządowa kontr-rewolucya — pogromy!

Petersburg, 3 listopada. (Pet. ag. telegr.). Ostatnie telegramy z prowincyi donoszą o poważnych rozruchach w dniu wczorajszym. W wielu miastach wojsko wkroczyło, przyczem było wielu zabitych i rannych, a mianowicie miało to miejsce w Kałudze, Grodnie, Rybińsku, Twerze, Mińsku, Kurganie, Białymstoku, Baku i Sebastopolu. W kilku miastach przyszło także do starć między zwolennikami rozmaitych stronnictw politycznych. Dalsze telegramy donoszą o ciągłych rozruchach przeciw żydom, a w szczególności w Nieżynie, Witebsku, Romnach, Kijowie, Wilnie, Elizawetgrodzie, a w wysokim stopniu w Odessie, gdzie wśród znacznej ilości rannych poznano przebranych policyantów. Rozruchy te prowadzą dotychczas regularnie do rabunków i podpaleń sklepów żydowskich, oraz gwałtów na ludności żydowskiej. Wielu żydów zabito lub raniono. W Saratowie podpalono synagogę.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). W ciągu nocy nadeszły nowe wiadomości o rozruchach antysemickich. W Smoleńsku energiczne wystąpienie zarządu miejskiego położyło kres wykroczeniom. W Rostawie nad Donem kilka ulic zasypanych jest gruzem i rumowiskiem. Nowy Bazar spłonął. Pogrom żydów trwa dalej.

W Maryampolu, Pozefówce i Kijowie rzucono na kozaków bomby.

W Kijowie poległo wczoraj **12 osób**, a 44 odniosło rany. W Połtawie tłum wtargnął do więzienia, przyczem 38 osób odniosło rany. W Humaniu tłum żąda wypuszczenia na wolność więźniów politycznych.

Rostow nad Donem, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). Podczas wczorajszych zajść **34 osób poległo**, a 59 odniosło rany. Milicya kolejarzy bierze żywy udział w przywróceniu porządku.

Odessa, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). Pogrom żydów powtórzył się wczoraj w jeszcze większym stopniu. We wszystkich dzielnicach miasta poczyniono wielkie spustoszenia, szczególnie w dzielnicach odleglejszych. Cały dzień strzelano. Zorganizowana milicya obywatelska występowała bardzo energicznie przeciw ekscedentom. **Na kilku ulicach ustawiono działa.** Miasto wygląda jak obóz wojskowy. Studenci aresztowali 200 ekscedentów i zamknęli ich w gmachu uniwersytetu. Na ulicy nikt się nie pokazuje z wyjątkiem służby sanitarnej i sióstr miłosierdzia. Policyi również nie widać. Uzbrojeni studenci mają pieczę nad utrzymaniem porządku. Położenie uważają za bardzo poważne.

Straszna rzeź w Odessie.

Odessa, 3 listopada. Przez cały dzień wczorajszy **trwały demonstracye i starcia między manifestantami a wojskiem i policyą.** Z kilku domów strzelano na wojsko. Wojsko wtargnęło następnie do domów, przyczem miało być **wielu zabitych i rannych.** W kilku częściach miasta zaatakowały tłumy sklepy żydowskie i zrabowały je. Staczano przytem formalne walki, które pochłonęły wiele ofiar. Rektor uniwersytetu telegrafował do hr. Wittego z prośbą o pomoc. Obawiają się poważnej paniki.

Londyn, 4 listopada. Do „Standardu" telegrafują z Odessy pod datą 2 b. m. godz. 3 po południu: Krwawa rzeź, której kres położyła dopiero noc, wszczęła się na nowo dzisiaj o godzinie 11 rano. W całem mieście rozpoczęła się ponownie strzelanina. Wszystkie domy zabarykadowane. Z balkonów i okien padają strzały. Kozacy podszczuwają rabujący motłoch. Wczoraj stracili kozacy **100** ludzi od strzałów z okien i balkonów, oraz wybuchów bomb. **Zabitych i rannych obliczają dotychczas na 5000.** W dzielnicach żydowskich **chodniki zasłane trupami,** których nikt nie zbiera. Wszędzie ślady krwi. Mury krwią zbryzgane.

Wojsko wytoczyło **100 karabinów maszynowych** i rozstawia je po głównych ulicach.

Nie ulega wątpliwości, że rzezie zorganizowane zostały przez czynowników, aby w ostatniej jeszcze chwili uczynić próbę udaremnienia konstytucyi.

Petersburg, 4 listopada. Petersburska agencya telegraficzna donosi z Odessy, że podczas wczorajszych niepokojów tysiące „chuliganów" odniosło rany.

Zniesienie cyrkularnych zarządzeń prasowych.

Petersburg, 3 listopada. (Pet. ag. tel.). Zniesiona została cenzura dla depesz zagranicznych nieurzędowych, zamieszczanych przez dzienniki.

Petersburg, 3 listopada. (Pet. ag. tel.). Urzędowo ogłaszają, że wszystkie cyrkularne zarządzenia prasowe zostały zniesione i że najwyższej władzy prasowej zabroniono wydawania nowych rozporządzeń.

Rewolucya w Finlandyi.

Kopenhaga, 3 listopada. Doniesienie biura Ritzaua z Haparandy: Rosyjscy żołnierze w Uleaborgu wydali broń bez oporu. Rosyjskie napisy na ulicach zamalowano. W Tornei zgłosiło się 150 robotników do utrzymywania porządku. Dzisiaj wywieszono flagi fińskie w Tornei, Kemi i Uleaborgu. Wczoraj wieczorem były wszystkie miasta Finlandyi iluminowane.

Rewel, 3 listopada. (Pet. ag. telegr.). Około 30.000 ludzi urządziło wczoraj zgromadzenie, które trwało kilka godzin. Na placu, na którem przedtem wojsko zabiło wiele osób, ustawiono **31 trumien.** Tłumy śpiewały pieśni żałobne. Latarnie i fasady domów obleczono kirem i przybrano w czarne chorągwie. W oknach domów ustawiono świece. Pochód żałobny, w którym wzięli także udział przedstawiciele władz miejskich, rozciągał się na kilka kilometrów. Sklepy i urzędy publiczne były zamknięte.

Helsingfors, 4 listopada. Zarząd miejski wybrał komisyę „dobra publicznego" i zawiadomił komitet strejkowy, że może objąć odpowiedzialność za utrzymanie porządku. Na ten cel uchwalono 10.000 marek. Zarząd miejski zbiera się codziennie dwa razy. Wybrano komisyę z trzech członków, która ma w ważnych kwestyach porozumiewać się z komitetem strejkowym.

Kopenhaga, 4 listopada. Do Biura Ritzaua donoszą z Haparanda: Do Tornea nadeszła telegraficzna wiadomość, że senat został rozwiązany, a senatorowie i generał-gubernator otrzymali dymisyę. Wógóle panuje w Finlandyi spokój. W tych dniach wyjechać ma z Helsingforsu deputacya do Petersburga.

Finlandya republiką.

Berlin, 4 listopada. „Vossische Ztg" donosi, że wiadomość o ogłoszeniu się Finlandyi rzecząpospolitą wywołała w Petersburgu ogromne wrażenie. Związek związków wysłał telegram gratulacyjny.

Petersburg, 4 listopada. Z Finlandyi nadchodzą wiadomości, że **Finlandya ogłosiła się rzecząpospolitą.**

TELEGRAMY.

Krwawa demonstracya.

Wiedeń, 3 listopada. Dzisiejsze dzienniki pomieszczają pełne oburzenia opisy wczorajszych zajść; komunikat policyjny przedstawia je w najzupełniej kłamliwy sposób. Na wracających wczoraj ze zgromadzenia w Sophiensaal robotnikach dopuściła się policya wiedeńska dzikiej, niczem nie umotywowanej rzezi. Od kilkudziesięciu lat nie widział Wiedeń tyle krwi przelanej, co w ubiegły czwartek.

Widownią krwawych zajść było przecięcie Ringstrasse i Babenbergerstrasse, ustawione tu kordony konnej i pieszej policyi tamowały wejście na Burgring. W chwili, kiedy idący w pierwszych szeregach posłowie Daszyński, Pernerstorfer i Schuhmeier nawoływali nadciągające masy do udania się na Mariahilferstrasse przed redakcyę „Arbeiter-Zeitung", rzuciły się nagle, bez wszelkiego ostrzeżenia, oddziały konnych i pieszych policyantów z obnażonemi szablami w tłum, rąbiąc na oślep. Wkrótce dziesiątki rannych legło na ziemi, o nich potykali się uciekający, powalonych z bestyalską furyą siekli piesi policyanci. Wielu poniosło ciężkie obrażenia od kopyt końskich, pewien student rosyjski stracił oko.

Po pewnym czasie minął szał policyi, jak prawdziwe pobojowisko wyglądał plac zbroczony krwią, pokryty strzępami odzieży. Rannych odnoszono do pobliskich kawiarń i restauracyj, gdzie ich opatrywali lekarze zawezwanego pogotowia. Znaczną część rannych odniesiono do redakcyi „Arbeiter-Zeitung", gdzie im pierwszej pomocy udzielało dwóch lekarzy cywilnych i pięciu lekarzy Towarzystwa ratunkowego. Większość rannych ma długie cięte rany na tyłogłowiu i plecach. Wskazuje to, że policya atakowała uciekających. Szczególnie kłamliwym jest komunikat policyjny, usiłując przedstawić przebieg zajść w ten sposób, jakoby policya została zaatakowana przez demonstrujących. Rannych ogółem jest przeszło 60, z tych wielu ciężko.

Echa demonstracyi wiedeńskiej.

Wiedeń, 3 listopada. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło przyspieszyć przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zajść i demonstracyi z czwarku wieczora. Rezultat dochodzeń natychmiast po ukończeniu będzie ogłoszony.

Wiedeń, 3 listopada. W sejmie dolno-austryackim poseł tow. Seitz zgłosił interpelacyę do namiestnika z powodu wczorajszego bezwzględnego postępowania policyi wobec demonstrujących za powszechnem prawem głosowania. Interpelanci domagają się wyjaśnień i zapytują, co rząd zamierza uczynić, aby podobne napady policyi na bezbronną ludność się nie powtarzały. Równocześnie antysemici zgłosili interpelacyę, w której podnoszą, że demonstracye wywołane przez socyalistów i dążące do rewolucyi, zaniepokoiły (!) w wysokim stopniu ludność, że prowokują policyę (!).

Wiedeń, 3 listopada. W sejmie dolno-austryackim odpowiadał namiestnik na interpelacye w sprawie wczorajszych zajść, przyczem podniósł, że według sprawozdań urzędowych, policya dopiero po licznych upomnieniach i gdy tłum przybrał wyzywającą postawę, wkroczyła.

Reforma wyborcza.

Wiedeń, 4 listopada. Donoszą, że na wczerajszej radzie ministrów omawiano ewentualne **wniesienie jeszcze w tej sesyi reformy wyborczej w radzie państwa.**

Praga, 4 listopada. Po posiedzeniu sejmu odbyła posiedzenie komisya dla zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Głosowano nad wnioskami o zmianę reformy wyborczej. Najdalej idący wniosek posła Herolda o przyjęcie za podstawę dyskusyi szczegółowej wniosków o powszechne prawo głosowania odrzucono 12 głosami, przeciw 9 głosom. Następnie przyjęto wniosek posła Herolda o odroczenie dalszego głosowania, aż do dyskusyi nad przedłożeniem rządowem o zmianę ordynacyi wyborczej do sejmu.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 4 listopada. Minister sprawiedliwości Lanyi, wystosował do wszystkich prokuratorów okólnik, zwracający uwagę na bierny opór niektórych komitatów chcących przeszkodzić zaprzysiężeniu nowych nadżupanów i wzywający ich, aby na wypadek gwałtów ze strony organów komitatowych postępowali jak najostrzej i ewentualnie posługiwali się aresztowaniem.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zgromadzenie robotników stolarskich, tapicerskich i kuferkarzy** w Krakowie, z dzielnicy Kaźmierza, w sobotę 4 listopada w lokalu filii Związku, ul. Starowiślna 42.

× **Staraniem „Związku stow. robotniczych" w Krakowie**, odbędzie się w niedzielę dnia 5 listopada b. r. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: 1) „Powrót syna", obrazek sceniczny w 1 akcie. 2) Dyalog dwóch andrusów, ze śpiewami. 3) „Piosnka wujaszka", komedya ze śpiewami w 1 akcie. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 h. Bilety wcześniej nabyte 40 h. Po przedstawieniu tańce.

× **Posiedzenie zarządu grupy 110 krawców** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada o godz. 3 po południu w Związku stow. rob. (Mały Rynek 6). Komplet komisyi kontrolującej pożądany. Sprawa ważna.

× **Poufne zgromadzenie** odbędzie się w sobotę, dn. 4 listopada o godz. 3 po południu w lokalu stow. „Postęp". Na porządku dziennym: „Sprawozdanie z kongresu wiedeńskiego". Referować będą: tow. Michelson i dr E. Bobrowski.

× **„Spójnia"**, stowarzyszenie młodzieży postępowej w Krakowie (Grodzka 43, II p.) otwarta jest codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Z zarządem porozumiewać się można (z wyjątkiem świąt) od godz. 6 do 7.

× **Nowy Sącz.** Dnia 5 listopada (w niedzielę) o godz. 6 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczorek na cześć rewolucyi w r. 1831. Program bardzo bogaty i urozmaicony. Wstęp od osoby 20 h, miejsce siedzące 30 h. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).